ZDZISŁAW LATOS

ur. 1933

Miejsce i czas wydarzeń	Ludmiłówka, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Tajne nauczanie. Cisi bohaterowie, Związek Nauczycielstwa Polskiego

Od początku jestem członkiem ZNP

Od początku, od 15 września 1951 roku jestem członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego. Obecnie sekcji emerytów. Udzielam się w sekcji, opracowałem referat - „Tajne nauczanie w powiecie kraśnickim w okresie okupacji" Z sercem to robiłem, ponieważ wielu tych nauczycieli osobiście znałem, stąd, że byli kierownikami, dyrektorami szkół, spotykaliśmy się na konferencjach przedmiotowych. Byli ode mnie o wiele starsi - tak jak przypuśćmy moi rodzice - ale jeszcze pracowali i prowadzili to tajne nauczanie. Miałem zaszczyt również być uczniem moich profesorów z Kraśnika, którzy już we wrześniu 1939 roku podjęli tajne nauczanie w zorganizowanych kompletach w Kraśniku. Wszyscy ci nauczyciele przedwojenni, którzy pracowali w Kraśniku przed wojną i później przetrwali wojnę, zaangażowali się do tajnego nauczania i po wyzwoleniu w 1944 roku, kiedy front już poszedł za Wisłę, kiedy tworzone zostało gimnazjum - podjęli pracę w gimnazjum. I w początkowym okresie większość uczniów gimnazjów pochodziła z tajnego nauczania. Ci, którzy w czasie okupacji, w tajnym nauczaniu skończyli jedną czy dwie klasy, to tam dorobili. Tak że powstał cały ciąg tych klas maturalnych, zdawali maturę, tak że w 1948 roku w Kraśniku już pojawiły się czapki - studenci na prawie nosili inne czapki, na medycynie inne, tak że można było rozróżnić wśród naszych tych starszych kolegów, którzy dostali się na studia, bo paradowali w tych czapkach akademickich z różnych uczelni. Natomiast my, gimnazjaliści, nosiliśmy granatowe czapki z błyszczącym daszkiem. Dziewczyn nosiły berety ze znaczkiem - z otwartą książką. A nasza szkoła miała numer 514. Na rękawie u płaszcza, czy u marynarki był herb z numerem szkoły - 514. Było to rygorystycznie przestrzegane przez nauczycieli, żeby na ulicy jak ktoś spotkał, wiedział - aha, to uczeń kraśnickiego gimnazjum z numerem 514. Gdy pojechał do Lublina, jakoś by się źle zachowywał, to zaraz by zobaczyli, że to jest 514 - aha, to z Kraśnika. Tak że pod tym względem była dyscyplina i to było rygorystycznie przestrzegane.

Data i miejsce nagrania	2018-08-02, Urzędów
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"